

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 października 2015 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim, Wydział I Cywilny w składzie następującym:

<b>Przewodniczący</b>	<b>SSO Alina Gąsior</b>
Protokolant	Beata Gurdziołek

po rozpoznaniu w dniu 13 października 2015 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie

sprawy z powództwa P. W.

przeciwko T. K.

### **o ochronę dóbr osobistych i zapłatę**

1. nakazuje pozwanemu T. K. aby w terminie 14 dni od uprawomocnienia się orzeczenia zamieścił na własny koszt na stronie głównej serwisu internetowego <http://www.naszeopoczno.pl> w wymiarze nie mniejszym niż ¼ strony, przez okres kolejnych 7 dni przeprosin następującej treści:

„Ja, T. K. przepraszam P. W. za rozpowszechnianie informacji sugerującej, że jest on uczestnikiem proceduru określonego przeze mnie mianem „afery kielbasianej”, która to informacja godziła w jego dobre imię i naraziła go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania przez niego działalności gospodarczej”.

2. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

3. zasądza od pozwanego T. K. na rzecz powoda P. W. kwotę 977 (dziewięćset siedemdziesiąt siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

**Sygn. akt I C 391/15**

## UZASADNIENIE

W pozwie wniesionym w dniu 24 marca 2015 roku powód P. W. reprezentowany przez pełnomocnika wniósł o nakazanie pozwanemu T. K. usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych poprzez zamieszczenie na koszt pozwanego przeprosin o treści: „Ja T. K. wyrażam ubolewanie i niniejszym przepraszam P. W. za rozpowszechnianie oczywiście nieprawdziwej informacji jakoby jego uczestnictwo w przetargach organizowanych przez Gminę O. odznaczało się nieprawidłowościami oraz sugerującej, że jest on uczestnikiem proceduru określonego przeze mnie mianem afery kielbasianej, które to informacje godziły w jego dobre imię i naraziły go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania przez niego działalności gospodarczej” na stronie głównej serwisu internetowego <http://www.naszeopoczno.pl>, w wymiarze nie mniejszym niż ¼ strony i utrzymywania tak opublikowanych przeprosin przez okres kolejnych 7 dni.

Ponadto powód wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz Fundacji (...) – to nasz cel” w O. kwoty 5.000 złotych oraz o zasądzenie kosztów procesu na rzecz powoda.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą W. P. (...) z siedzibą w S.. W dniu 4 lutego 2015 roku pozwany opublikował w serwisie internetowym <http://www.naszeopoczno.pl> artykuł zatytułowany „Czy wojewoda wygasi mandat radnego? Czyli kulisy (...) afery kielbasianej.

Zdaniem powoda sam tytuł artykułu jest wulgarny i obraźliwy dla powoda i sugeruje, że powód był lub jest uczestnikiem bliżej nieokreślonej afery kielbasianej. Treść artykułu wskazuje, że zamierzonym celem publikacji było wywołanie u czytelników negatywnych konotacji z osobami opisanymi w artykule. Informacje podane w artykule wywołują wypaczony obraz powoda, który ma rzekomo brać udział w bliżej niesprecyzowanym wątpliwym prawnie procederze. Naruszona została renoma powoda jako przedsiębiorcy, jego dobre imię, co podważa wiarygodność prowadzonego przez powoda przedsiębiorstwa w oczach jego klientów i kontrahentów.

Wymowa artykułu pozwanego jest jednoznacznie sugestywna – powód, zgodnie z artykułem, miał rzekomo być uczestnikiem procederu korupcyjnego. Powód wskazał również, że nie jest czynem zabronionym przez ustawę wygrana w przetargu organizowanym przez gminę. Poza tym wbrew sugestiom zawartym w artykule nie jest rzeczą dziwną tożsamość miejsca prowadzenia działalności gospodarczej dla dwóch podmiotów, ani też posiadanie wspólnej strony internetowej.

W ocenie powoda rozmiar i intensywność doznanej przez niego krzywdy jest znaczny. W wyniku publikacji powód doznał wielu cierpień psychicznych, które zostały wywołane utratą dobrego imienia, insynuowaniem, że powód ucieka się do praktyk korupcyjnych, wykorzystuje pozycję polityczną swojego ojca, który jest radnym, po to, aby wygrywać w przetargach organizowanych przez Gminę O.. Wypowiedź pozwanego prowadzi do istotnych ujemnych następstw w zakresie zadań realizowanych przez powoda, jego pozycji rynkowej i wiarygodności handlowej. Pozwany nadszarpnął wizerunek powoda jako przedsiębiorcy.

Zdaniem powoda przeproszenie powoda będzie dla niego odpowiednią satysfakcją, natomiast przyznanie odpowiedniej sumy pieniężnej na cel społeczny będzie spełniało cele represyjne i prewencyjno wychowawcze.

Powód wskazał, że wezwał pozwanego do dobrowolnego usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda, jednakże pozwany pozostawił wezwanie powoda bez odpowiedzi.

W odpowiedzi na pozew wniesionej w dniu 23 kwietnia 2015 roku pozwany wniósł o oddalenie powództwa i obciążenie powoda kosztami postępowania.

W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwany przyznał, że jest autorem przedmiotowego artykułu, jednak artykuł ten nie dotyczył P. W.. Powód P. W. został wspomniany w artykule z uwagi na to, że działalności gospodarcze zarówno powoda jak i jego ojca są zarejestrowane pod wspólnym adresem, chociaż prowadzone są odrębnie. Pozwany wyjaśnił, że przedstawiona przez niego informacja miała w pełni przedstawić sprawę i pozwolić czytelnikowi rozróżnienie obu firm. Powód wraz ze swoim ojcem radnym Z. W. posługują się jedną marką, a firma (...) sprzedaje produkty radnego Z. W.. Przedmiotem artykułu było naruszenie przepisów antykorupcyjnych, dokonane przez radnego Z. W., zatem nie dotyczyło P. W., ponieważ nie jest on osobą sprawującą funkcje radnego, a zatem nie może złamać przepisów antykorupcyjnych zawartych w ustawie o samorządzie gminnym.

W toku postępowania strony podtrzymały swoje stanowiska.

### ***Sąd ustalił następujący stan faktyczny***

Powód P. W. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą (...) P. W. i jego działalność jest prowadzona pod tym samym adresem, co działalność ojca Z. W.. W ramach prowadzonej działalności powód zajmuje się sprzedażą, między innymi wędlin i posiada własne sklepy, natomiast firma jego ojca zajmuje się produkcją. Powód w większości sprzedaje

wyroby z firmy własnego ojca, jednak ma też artykuły pochodzące od innych producentów. Na sklepach prowadzonych przez powoda widnieje logo (...), podobnie jak i na sklepach prowadzonych przez Z. W.. Powód nie jest radnym i nie zajmuje się polityką. P. W. brał udział w przetargach organizowanych, między innymi przez Gminę O. i część z tych przetargów wygrywał.

**(dowód: zeznania powoda – nagranie na rozprawie w dniu 14 maja 2015 r. – min. od 00:04:24 – 00:05:25 – płyta k. 33, protokół skrócony – k. 31, 31v w związku z zeznaniami na rozprawie w dniu 13 października 2015 r. – nagranie min. od 00:01:42 – 00:02:10 – płyta k.209, protokół skrócony – k. 206v)**

W dniu 4 lutego 2015 roku pozwany opublikował w serwisie internetowym <http://www.naszeopoczno.pl> artykuł zatytułowany „Czy wojewoda wygasi mandat radnego ? Czyli kulisy (...) afery kielbasianej. Na wstępie artykułu został przytoczony przepis art. 24f ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym, a następnie autor zawarł wniosek, że z treści przepisu jednoznacznie wynika, że radny gminy, w której uzyskał mandat nie powinien brać udziału w przetargach organizowanych przez gminę. Pozwany, będący autorem artykułu, powołując się na głosy mieszkańców informujących o nieprawidłowościach w sferze przetargów na dostawę żywności do szkół i przedszkoli poinformował odbiorców artykułu, że wystąpił o udostępnienie wyników przetargów, a następnie wskazał, że wśród przystępujących do przetargów i wygrywających niektóre z nich był Z. W., przewodniczący Rady Miasta ubiegłej kadencji, a obecnie wiceprzewodniczący.

W artykule zostały wskazane też konkretne przetargi, do których przystępował P. W., z zaznaczeniem, że nie są to wszystkie przetargi, w których uczestniczyli Z. W. i jego syn. Pozwany wskazał też, że adresy siedziby firmy, zarówno radnego Z. W., jak i jego syna są identyczne.

Pozwany przytoczył również treść przepisu art. 24 f ust. 1a ustawy o samorządzie i na końcu artykułu zawarł pytanie: „ Jak skończy się ta sprawa? Czy jest to tylko wierzchołek góry lodowej odziedziczonej w spadku po poprzedniej (obecnej) radzie oraz burmistrza ?

**(dowód: kserokopia artykułu z dnia 4.02 2015 r. – k. 22)**

Zdaniem powoda najbardziej dotknął go tytuł artykułu. Po publikacji spornego felietonu zarówno znajomi jak i obce osoby pytały powoda „ co nawyprawiał” i powód musiał się tłumaczyć. Treść artykułu sugerowała, zdaniem powoda ze robi on wraz z ojcem „lewe interesy” , wykorzystując stanowisko swojego ojca. Zdaniem powoda został w artykule nazwany aferzystą, poza tym cały artykuł był dla powoda obraźliwy. Po ukazaniu się artykułu powód udał się do biura poselskiego, gdzie pracuje pozwany, celem wyjaśnienia sprawy. Pozwany uważał, że postąpił słusznie i nie widział podstaw do przeproszenia powoda.

**(dowód: zeznania powoda – nagranie na rozprawie w dniu 14 maja 2015 r. – min. od 00:05:30 – 00:07:01 - płyta k. 33, protokół skrócony – k. 31v w związku z zeznaniami na rozprawie w dniu 13 października 2015 r. – nagranie min. od 00:02:18– 00:07:08 – płyta k.209, protokół skrócony – k. 206v. 207)**

Tytuł artykułu sugerował, że są jakieś niejasności, co do udziału w przetargach powoda i jego ojca. Znajomi powoda czytający opublikowany felieton byli oburzeni, uważali, że artykuł jest krzywdzący. Jednak w trakcie spotkań towarzyskich pojawiły się insynuacje, złośliwe komentarze, że może jednak coś jest nie tak z działalnością powoda. Powód przejął się tym, a najbardziej dotknęło go, że szkalowane jest jego nazwisko i nazwisko ojca. Powód stał się wyjątkowo nerwowy, cały czas ma problem z zasypianiem. Powód spotykał się ze strony innych osób za złośliwymi komentarzami.

**(dowód: zeznania świadka K. W. – nagranie na rozprawie w dniu 23 czerwca 2015 r. – min. od 00:01:39 – 00:13:54, protokół skrócony – k. 167v, 168)**

Pozwany uważa, że informacje zawarte w jego artykule były prawdziwe, dotyczyły złamania przez jednego z radnych zakazu wynikającego z art. 24f ustawy antykorupcyjnej, a powód P. W. został przedstawiony jedynie celem odróżnienia firm. W dacie publikacji artykułu pozwany miał wątpliwości, co do tego, czy firma powoda jest odrębna od firmy jego ojca, natomiast po wizycie powoda miał już pewność, że są to dwie odrębne działalności. Sformułowanie „afery kielbasiana” nie dotyczyło powoda, który nie naruszył żadnych przepisów. Przed publikacją powód nie sprawdził wpisów w ewidencji działalności gospodarczej. Z dokumentów przetargowych jednoznacznie wynikało, że firma powoda jest odrębna od firmy jego ojca.

**(dowód: zeznania pozwanego na rozprawie w dniu 14 maja 2015 r. – nagranie min. od 00:11:03 – 00:18:32 – płyta k. 33 w związku z zeznaniami na rozprawie w dniu 13 października 2015 r. – nagranie min. od 00:16:59 – 00:22:27 – płyta k. 209, protokół skrócony – k. 207v)**

Przed opublikowaniem artykułu pozwany zwrócił się do Burmistrza O. o udostępnienie wyników przetargów za lata 2010 – 2015 na artykuły spożywcze do placówek szkolnych podlegających Gminie O.. W odpowiedzi na pismo pozwanego zostały mu udostępnione żądane dokumenty dotyczące przetargów na artykuły spożywcze.

**(dowód; pismo pozwanego z dnia 13 stycznia 2014 roku – k. 48, dokumentacja przekazana pozwanemu – k. 49 – k. 148)**

Przed opublikowaniem spornego artykułu pozwany nie sprawdzał na stronie Centralnej Ewidencji Działalności gospodarczej, czy firmy powoda i jego ojca są tożsame. Dla powszechnego obywatela, obie firmy są tożsame. Pozwany i jego żona podejrzewali, że powód sprzedaje wędliny z zakładu będącego własnością jego ojca. Mieszkańcy O. uważają, że sklepy pod nazwą (...) należą do jednego podmiotu.

**(dowód: zeznania świadków K. K. – nagranie na rozprawie w dniu 8 września 2015 r. – min. od 00:02:16 – 00:13:39 – płyta k. 202, protokół skrócony – k. 199v, 200, A. R. – nagranie na rozprawie w dniu 8 września 2015 r. – min. od 00:15:44 – 00:20:30 – płyta k. 202, protokół skrócony – k. 200v)**

W ocenie powoda najbardziej dotknął go tytuł artykułu, który kojarzy się powodowi ze słowem „krętacz, wyłudzac, osoba wykorzystująca swoje stanowisko”, poza tym w treści artykułu padły stwierdzenia, że powód naruszył przepisy prawa. Powód poczuł się skrzywdzony jako radny i jako przedsiębiorca.

Powód nie spotyka się już z wpisami na forum internetowym na temat artykułu, jednak w lokalnym środowisku, jakim jest O., mieszkańcy mają wiedzę o sprawie sądowej i czasami ktoś zapyta powoda czy jest „aferzystą”, czy też nie. Powód uważa, że na podstawie paragonów można rozróżnić firmy należące do powoda i jego ojca.

**(dowód: zeznania powoda – nagranie na rozprawie w dniu 13 października 2015 r. – min. od 00:08:53 – 00:12:44 – płyta k. 209, protokół skrócony – k. 207)**

Po publikacji artykułu powód rozmawiał z pozwanym, który wyjaśnił, że artykuł dotyczył ojca powoda, który złamał przepis ustawy o samorządzie gminnym. Powód żądał od pozwanego przeprosin, jednak pozwany uznał, że nie może ich zamieścić.

**(dowód: zeznania pozwanego T. K. – nagranie na rozprawie w dniu 13 października 2015 r. – min. od 00:25:39 – 00:26:34 – płyta k. 209, protokół skrócony – k. 208 )**

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wskazanych dowodów. Dokonując ustaleń faktycznych Sąd pominął dowód z dokumentów załączonych przez pełnomocnika powoda przy piśmie z dnia 7 września 2015 roku, w postaci artykułu autorstwa pozwanego pt. „Radny pytał, wójt odpowiada i żąda przeprosin”, czy też „Panie wójt, co z tym pieńkiem”, jak również wpisu opublikowanego przez pozwanego dotyczącego stanu dróg w B. ( k.188 – 198 ), uznając że nie są związane z niniejszą sprawą i nie mają żadnego znaczenia dla jej rozstrzygnięcia.

Przez podobny pryzmat Sąd ocenił artykuły złożone przez pełnomocnika pozwanego przy piśmie z dnia 26 maja 2015 roku (k. 44 – 47), uznając iż dotyczą one głównie Z. W. i nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Powództwo nie zasługuje, zdaniem Sądu, na uwzględnienie.

Powód żądał nakazania pozwanemu dopełnienia czynności niezbędnej do usunięcia skutków naruszenia jego dobra osobistego przez zamieszczenie przeprosin w odpowiedniej formie i odpowiedniej treści oraz przez zasądzenie kwoty 5.000 złotych na wskazany cel społeczny.

Cześć stanowi odrębne dobro osobiste człowieka w rozumieniu art. 23 k.c. podlegające ochronie. Dobre imię stanowi zewnętrzny aspekt czci człowieka (cześć zewnętrzną) rozumianą jako wyraz pozytywnego ustosunkowania się innych ludzi do wartości osobistej i społecznej określonej osoby. Naruszenie dobrego imienia (zniesławienie) polega na pomówieniu o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć tę osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. W orzecznictwie przyjmuje się, iż przy ocenie naruszenia czci nie można ograniczać się od analizy pewnego zwrotu w abstrakcji, ale należy zwrot ten wyklądać na tle całej wypowiedzi (vide: wyrok SN z dnia 16 stycznia 1976, II CR 692/75, OSNC 1976 r., nr 11, poz. 251) oraz uwzględniać kontekst sytuacyjny, w który został użyty (vide: wyrok SN z dnia 23 maja 2002 r., IV CKN 1076/00, OSNC 2003, nr 9, poz. 121). Dobro osobiste może zostać naruszone całą treścią publikacji i jej sensem, a nie tylko konkretnymi sformułowaniami (vide: wyrok SN z dnia 7 lipca 2005 r., V CK 868/04, Lex nr 196405, wyrok SN z dnia 8 sierpnia 2007 r., I CSK 165/07, Lex nr 287745). Ocena czy doszło do naruszenia czci, musi się opierać na kryteriach obiektywnych. Decyduje reakcja opinii społecznej, tych grup, do których należy osoba żądająca ochrony, a nie ocena dokonana według miary indywidualnej wrażliwości zainteresowanego (vide: wyrok SN z dnia 11 marca 1997 r., III CKN 33/97, OSNC 1997, nr 6 -7, poz. 93).

Bezspornym jest, że pozwany opublikował w serwisie internetowym <http://www.naszeopoczno.pl> artykuł zatytułowany „Czy wojewoda wygasi mandat radnego ? Czyli kulisy (...) afery kielbasianej. Na wstępie artykułu został przytoczony przepis art. 24f ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym, a następnie autor zawarł wniosek, że z treści przepisu jednoznacznie wynika, że Radny gminy, w której uzyskał mandat nie powinien brać udziału w przetargach organizowanych przez gminę.

W kolejnej części artykułu zostały wskazane konkretne przetargi, do których przystępował Z. W., a następnie zostały podane przetargi, w których uczestniczył powód P. W..

Po wskazaniu tych przetargów pozwany zawarł stwierdzenie, że „jest to rzecz dziwna, ponieważ na stronie internetowej firmy pod adresem podanym na dokumentach przetargowych przez syna radnego jako właściciel dalej figuruje radny Z. W.. Adres siedziby firmy zarówno radnego Z. W. jak i jego syna w dokumentacji przetargowej jest identyczny”.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy wykazał, że pozwany przed publikacją artykułu zebrał niezbędne dane, które uzyskał od Rady Miasta, a które to dane potwierdziły udział, między innymi powoda, w przetargach dotyczących dostawy artykułów spożywczych do szkół i przedszkoli.

Zgodnie z art. 24 k.c. ochrona przysługuje jedynie przed bezprawnym zagrożeniem lub naruszeniem dobra osobistego. Nie każde zatem zagrożenie lub naruszenie dobra osobistego uzasadnia jego ochronę. W razie wystąpienia okoliczności wyłączających bezprawność zagrożenia lub naruszenia dobra osobistego ochrona nie przysługuje. Zarówno w doktrynie jak i w judykaturze jednolicie przyjmuje się, iż okolicznością wyłączającą bezprawność zagrożenia lub naruszenia prawa podmiotowego jest działanie na podstawie przepisu albo w ramach porządku prawnego, gdy przepisy prawa (normy prawne) zezwalają na ingerencję w sferę cudzych dóbr osobistych (wyroki SN z 28.10.1971 r., I CR 425/71, L.; z 19.10.1989 r., II CR 419/89, OSPiKA 1990, Nr 11, poz. 377; z 13.6.1997 r., I CKN 208/97, L.; z 24.1.2000 r., III CKN 553/98, L.; z 4.6.2002 r., I PKN 249/01, OSP 2003, Nr 6, poz. 83).

W tym aspekcie w związku z ustaleniem, iż informacja naruszająca dobra osobiste powoda została zamieszczona w artykule prasowym, należy odwołać się do przepisów zawartych w ustawie z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 z późn. zm.). Jak stanowi przepis art. 1 tej ustawy prasa, zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. Zgodnie z art. 6 ust. 1 ustawy Prawo prasowe prasa jest zobowiązana do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk. Według art. 10 ust. 1 ustawy Prawo prasowe zadaniem dziennikarza jest służba społeczeństwu i państwu. Dziennikarz ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego, w granicach określonych przepisami prawa. Na podstawie art. 12 ust. 1 ustawy Prawo prasowe dziennikarz jest obowiązany: zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło, chronić dobra osobiste, a ponadto interesy działających w dobrej wierze informatorów i innych osób, które okazują mu zaufanie, dbać o poprawność języka i unikać używania wulgaryzmów. Prasie nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby (art. 14 ust. 6 ustawy Prawo prasowe).

Niewątpliwym jest, że pozwany publikując sporny artykuł działał w ramach tzw. dziennikarstwa obywatelskiego. Dziennikarze obywatelscy są dziennikarzami, w rozumieniu Prawa prasowego, jeżeli zajmują się redagowaniem, tworzeniem lub przygotowywaniem materiałów prasowych na rzecz i z upoważnienia redakcji (art. 7 ust. 2 pkt 5 ustawy Prawo prasowe). Z informacji uzyskanej od redakcji NaszeOpoczno.pl wynika, że treść artykułów przygotowywana na zasadach dziennikarstwa obywatelskiego i pozwany również prowadził serwis jako dziennikarz obywatelski i miał status dziennikarza obywatelskiego.

Zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt 1) Prawa prasowego dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło.

Pozwany, w odpowiedzi na pozew zajął stanowisko, że opublikowany przez niego artykuł nie dotyczył powoda, lecz jego ojca Z. W., będącego radnym, natomiast wskazanie osoby powoda miało na celu umożliwienie czytelnikom rozróżnienia obu firm.

W ocenie Sądu, wbrew stanowisku pozwanego sporny artykuł nie dotyczył jedynie Z. W., lecz wskazywał również osobę P. W., z podaniem konkretnych przetargów, do których przystąpił i wyrażeniem zdziwienia że adresy obu firm są tożsame. Należy także zaznaczyć, że pozwany miał świadomość, że powód P. W. i jego ojciec Z. W. prowadzą odrębne działalności gospodarcze, ponieważ jak sam zeznał wynikało to jasno, z dokumentów które otrzymał od Rady Miasta, a zatem niezrozumiałym jest powoływanie w artykule danych P. W., który nie jest radnym i nie zajmuje się polityką.

Jeżeli nawet pozwany nie miałby świadomości, co do odrębności firm, to winien poczynić w tym zakresie konkretne ustalenia, do czego był niewątpliwie zobowiązany jako dziennikarz obywatelski.

W ocenie Sądu, powód jako osoba prowadząca działalność gospodarczą miał prawo i możliwość startowania w przetargach organizowanych przez Gminę O. z udziałem mienia komunalnego, a fakt prowadzenia przez niego działalności pod adresem tożsamym z działalnością ojca nie jest niczym „dziwnym”, ani zabronionym przez obowiązujące przepisy. Podawanie imienia i nazwiska powoda w artykule dotyczącym naruszenia przepisu ustawy o samorządzie gminnym był całkowicie zbędne, zwłaszcza że jak podawał to pozwany celem artykułu było przedstawienie nieprawidłowości polegającej na łączeniu mandatu radnego z udziałem w przetargach z wykorzystaniem mienia komunalnego. Zdaniem Sądu bez znaczenia jest również okoliczność, że firmy powoda i jego ojca posługują się jednym logo (...), ponieważ jak już zaznaczono wcześniej, to obowiązkiem pozwanego było dochowanie należytej staranności i ustalenie, która firma należy do powoda.

Analizując felieton autorstwa pozwanego, Sąd uznał, że sformułowanie „kulisy (...) afery kielbasianej” w połączeniu z treścią zawartą w artykule sugerują, że powód P. W. startując w przetargach dopuścił się jakiejś nieprawidłowości.

Powód nie jest radnym, nie zajmuje się też lokalną polityką, dlatego też umieszczanie jego nazwiska w artykule tylko dlatego, że jest synem radnego Z. W. nie znajduje żadnego uzasadnienia.

Sprawa publikacji spornego artykułu w odniesieniu do Z. W. była przedmiotem rozpoznania Sądu w innej sprawie ( Sygn. Akt IC 388/15), jednak ocena publikacji w odniesieniu do osoby radnego jest zupełnie inna.

Powód jako zwykły obywatel, nie piastujący żadnej funkcji publicznej, nie może być powoływany w treści artykułu jedynie z powodu pokrewieństwa z radnym, zwłaszcza że jako osoba prowadząca działalność gospodarczą, oczekuje zaufania ze strony swoich klientów i chce być w ich oczach wiarygodny.

Sąd uznał, iż sporny artykuł, a w szczególności jego tytuł, w powiązaniu z zawartymi w artykule danymi odnośnie udziału powoda w przetargach i wyrażeniem zdziwienia autora co do tożsamości siedzib firm powoda i jego ojca, sugerują czytelnikowi, iż działania powoda były nieprawidłowe i mogły naruszać obowiązujące przepisy prawa.

Publikacja artykułu naruszyła renomę powoda jako przedsiębiorcy, mogła narazić go na utratę zaufania u innych przedsiębiorców i klientów, poza tym powód spotykał się z komentarzami zarówno ze strony znajomych, jak też innych osób i z zainteresowaniem „czy jest aferzystą?”

Mając na uwadze przytoczone powyżej rozważania Sąd uznał, iż sporny artykuł naruszył dobre imię powoda, zwłaszcza że artykuły sprzedawane przez niego pod firmą (...) znane są wśród lokalnej społeczności. W ocenie Sądu publikacja autorstwa pozwanego mogła też podważyć pozycję rynkową powoda i jego wiarygodność handlową jako przedsiębiorcy.

Konsekwencją powyższego jest uwzględnienie przez Sąd powództwa w zakresie żądania przeproszenia powoda, zgodnie z żądaniem pozwu na stronie głównej serwisu internetowego w miejscu publikacji spornego felietonu.

Treść żądania usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego powinna być dostosowana do charakteru i rodzaju naruszenia dobra osobistego (por. uchwała SN z 30.12.1971 r., III CZP 87/71, OSN 1972, Nr 6, poz. 104). Za rodzaj oświadczenia prowadzącego do usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego traktowane jest przeproszenie pokrzywdzonego lub złożenie wyrazów ubolewania. Powód może domagać się podjęcia czynności, które mają stać się źródłem jego satysfakcji oraz dotrzeć do osób trzecich (przeprosiny ogłoszone w prasie, radiu lub telewizji, odwołanie w podobny sposób informacji nieprawdziwych). Sąd może zmodyfikować treść przeproszenia proponowaną przez powoda, bądź ją sformułować, jeśli tego nie zrobił powód (por. postanowienie SN z 10.10.1989 r., II CZ 167/89, Legalis, a zwłaszcza wyr. SN z 22.12.1997 r., II CKN 546/97, OSN 1998, Nr 7-8, poz. 119 z głosem J. Wiercińskiego, PiP 1999, Nr 3, s. 98 i nast.; wyrok SA w Krakowie z 12.1.1994 r., I ACr 514/93, wyrok SN z 7.7.2005 r., V CKN 868/04, MoP 2005, Nr 15, s. 730). Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z 20.1.2011 r. (I CSK 409/10, L.), oświadczenie o przeproszeniu powoda powinno mieć taki sam potencjalny zasięg oddziaływania jak inkryminowana wypowiedź pozwanego. W wyroku z 24.8.2011 r. (IV CSK 587/10, L.) Sąd Najwyższy podkreślił, że odpowiednia treść i forma oświadczenia z art. 24 § 1 KC powinna odpowiadać racjonalnie pojmowanemu kryterium celowości.

Pozwany naruszył dobra osobiste powoda poprzez publikacje dotyczącą jego osoby na stronie głównej wskazanego przez powoda serwisu internetowego.

Treść oświadczenia określona przez powoda w pozwie została zmodyfikowana z uwzględnieniem faktu, iż zdaniem Sądu artykuł pozwanego nie zawiera nieprawdziwych informacji ( udział powoda w przetargach podobnie jak i tożsamość siedzib firm są informacjami prawdziwymi), natomiast tytuł i treść artykułu sugeruje czytelnikowi, że powód jest uczestnikiem jakiegoś procederu nazwanego „aferą kielbasianą” i zdaniem Sądu ta sugestywna informacja w powiązaniu z treścią artykułu godzi w dobre imię powoda.

Przepis art. 24 § 1 zd. 3 k.c. odsyła do art. 445 i 448 k.c. Przewidują one możliwość zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, natomiast art. 448 k.c. dopuszcza alternatywnie zasądzenie zadośćuczynienia albo odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany przez powoda cel społeczny.

Zasądzenie zadośćuczynienia lub określonej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny ma charakter fakultatywny, ale nie oznacza dowolności. Jedynie w pewnych sytuacjach sąd może odstąpić od zasądzenia zadośćuczynienia. Jako tego rodzaju sytuacje wymienia się całkowite usunięcie skutków naruszenia przy pomocy innych orzeczonych środków, zachowanie się poszkodowanego albo naruszydciela (np. przyjęte przeproszenie), intensywność naruszenia oraz rodzaj chronionego dobra (por. wyr. SN z 16.4.2002 r., V CKN 1010/00, OSN 2003, Nr 4, poz. 56), a także znikomy wymiar cierpień wynikających z faktu naruszenia dobra osobistego, dużą skalę niepieniężnych starań, jakie dobrowolnie, z własnej inicjatywy podjęła osoba odpowiedzialna za krzywdę niezwłocznie po jej powstaniu, czy też bardzo nikły udział kauzalny zachowania się sprawcy w spowodowaniu uszczerbku niemajątkowego, przy czym okoliczności te równie dobrze mogą być brane pod uwagę jedynie jako czynniki wpływające na wysokość zadośćuczynienia (por. A. Śmieja (w): System Prawa Prywatnego, t. 6, Warszawa 2009, s. 711).

W ocenie Sądu w okolicznościach niniejszej sprawy, z punktu widzenia obiektywnego obserwatora, dla powstania i zakresu ewentualnych cierpień powoda spowodowanych naruszeniem dóbr osobistych zasadnicze znaczenie ma sugerowanie, że powód uczestniczył w bliżej niesprecyzowanym procederze, jednak wbrew stanowisku pozwu artykuł nie jest wulgarny, nie nazywa powoda aferzystą i nie zarzuca mu wprost żadnych nieprawidłowości.

W tej sytuacji zasądzenie zadośćuczynienia byłoby sprzeczne z zasadami słuszności, poza tym cele prewencyjno – wychowawcze spełni zdaniem Sądu, przeproszenie powoda przez pozwanego dokonane na forum internetowym.

W kontekście przytoczonej wyżej argumentacji funkcję satysfakcjonującą dla powoda spełni nałożenie na pozwanego obowiązku przeproszenia. Natomiast dla pozwanego będzie to dostateczna dolegliwość, dzięki czemu zostało spełnione również cele represyjne oraz prewencyjno – wychowawcze.

W pozostałym zakresie żądanie pozwu było niezasadne i podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. Mając na uwadze, że powództwo zostało uwzględnione co do zasady, w zakresie żądania przeproszenia powoda przez pozwanego, Sąd obciążył pozwanego obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz powoda. Na zasądzoną kwotę złożyły się opłata sądowa od pozwu w kwocie 600 złotych, koszty zastępstwa procesowego w kwocie 360 złotych i opłata skarbową od pełnomocnictwa wynosząca 17 złotych.